

To nie bajka o BAJCE

Data publikacji: 30.03.2014 17:00

Ze Sceną Bajka Teatru Cieszyńskiego spotyka się każdy Zaolziak. Dzieci z polskich szkół na Zaolziu regularnie chodzą do teatru na spektakle "Bajki", gdy szkoła chce, to zespół "Bajki" przyjeżdża ze spektaklem do szkoły. Coraz częściej też czeskokoczeska "Bajka" pojawia się w świadomości mieszkańców polskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Okazją do spotkania z dyrektorem Teatru Cieszyńskiego Karolem Suszką, kierownikiem „Bajki”, czyli jednej z trzech scen Teatru Cieszyńskiego Jakubem Tomoszkim, jego poprzednikami Pawełką Niedoba i Pawłem Żywczokiem, aktorami oraz osobami związanymi z zespołem od strony scenografii czy organizacji widowni były obchody Międzynarodowego Dnia Teatru zorganizowane 27 marca w Domu Narodowym w Cieszynie. Spotkanie prowadziła teatrolog dr Mirosława Pindór z Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Karol Suszka opowiadał, jak spektakle „Bajki” ewoluowały od pokazywania kukiełek na patykach zza parawanu do wyjścia aktorów z lalkami na scenę. Mówił o misji artystycznej Sceny Bajka Teatru Cieszyńskiego. A ponieważ „Bajka” ma już 65 lat, to sporo wydarzyło się w jej historii. Paweł Żywczok wspominał na przykład wyjazd na przegląd do Andrychowa, gdzie, jako, że było to tuż po stanie wojennym, doszukano się w spektaklu „Bajki” treści politycznych, które do głowy by nie przyszły twórcom przedstawienia... Mówił także o sprawach technicznych tamtych czasów. Choćby o tym, jak dzień przed wyjazdem na wspomniany przegląd zepsuł się im bus, więc całą scenografię, lalki i siebie zapakowali do osobowej skody i zajechali do Andrychowa, gdzie zapytano ich kiedy przyjedzie autobus z resztą zespołu i sprzętu... Paweł Żywczok wspominał też, że grał kiedyś w „Bajce” i przy jego wzroście w połączeniu z warunkami prowizorycznej sceny i parawanu zasłaniającego aktorów urządzonych w szkolnej klasie, był to spory problem. Dla tego gdy wrócił po latach, w 1982 roku do „Bajki” jako jej kierownik, to wszystkich aktorów dał bez parawanu z lalkami w rękach...

Prowadząca spotkanie Mirosława Pindór zapytała także o misję narodową „Bajki”. Warto bowiem zauważyć, że to właśnie Scena Lalek „Bajka” zapoznaje dzieci z literackim językiem polskim i przygotowuje je już od najmłodszych lat do bycia odbiorcami Sceny Polskiej. Tatr w Czeskim Cieszynie ma bowiem trzy sceny: Scenę Czeską, Scenę Polską i Scenę Lalek „Bajka”, która pod jego skrzydła przeszła spod kurateli Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej zaledwie 5 lat temu. I choć wywodzi się z tradycji polskiej mniejszości na Zaolziu, nie stroni także od grania, w razie potrzeby, spektakli w języku czeskim lub słowackim, a część przedstawień przygotowanych ma w obu wersjach językowych.

Spotkanie w Domu Narodowym ubarwione było licznymi atrakcjami dla widzów. Obejrzeni obszerny fragment najnowszej premiery Bajki, przedstawienia „Śpiąca królewna” zagrany przez cały zespół „Bajki”, a także kilka fragmentów wcześniejszych spektakli pokazanych na filmach. Spotkaniu towarzyszyła też wystawa lalek na co dzień grających na scenie „Bajki”

(indi)

